Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | PIĄTEK, 9 CZERWCA 1950 ROKU | Nr 157 (1437)

ODRA i NYSA ŁUŻYCKA

granicą pokoju, przyjaźni i współpracy

50 tysięcy mieszkańców Wrocławia i Szczecina *z entuzjazmem wita zawarcie układu* między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

WROCŁAW (PAP). — W Hali Ludowej we Wrocławiu odbyła się w dniu 7 bm. wielka manifestacja, na której **lud Wrocławia wyraził swą radość z powodu podpisania deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wytyczenia granicy na Odrze i Nysie oraz zawarcia doniosłych układów.**

W manifestacji wzięło udział ok. 20.000 osób. Robotnicy Pa-Fa-Wagu i innych fabryk przybyli wprost z pracy, niosąc portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, wizerunki symbolicznego gołębia pokoju oraz setki transparentów, głoszących: **„Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną". „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju".**

Wiec zagaił przewodniczący ORZZ tow. Loga-Sowiński, po czym zabrał głos witany burzliwymi oklaskami wicepremier tow. Aleksander Zawadzki.

Zacytowane przez wicepremiera słowa podpisanej w Warszawie deklaracji, stwierdzające, iż:

„Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i delegacja Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgodnie ustalili, że w interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i narodem niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej" — zebrani przyjęli burzą oklasków i okrzyków na cześć Rządu Polski Ludowej, rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim. Gdy mówca stwierdził, że **podłożem przekształcania się narodu niemieckiego z zaborczego — na miłujący pokój, jest genialna polityka stalinowska — nastąpiła długotrwała manifestacja na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Józefa Stalina.**

Długo brzmią okrzyki: **„STALIN — BIERUT — POKÓJ!"**, które zrywają się ponownie po zakończeniu przemówienia wicepremiera.

Na zakończenie manifestacji zebrani wśród ogromnego entuzjazmu, uchwalili tekst depeszy do prezydenta Bieruta, w której wyrażają radość z okazji podpisania deklaracji i układów między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz zapewniają, że pracą swoją przyczyniać się będą do dalszego wzmocnienia sił pokoju na świecie.

* * *

SZCZECIN (PAP). — Z głęboką radością i niezmiernym zadowoleniem przyjęli mieszkańcy Pomorza szczecińskiego wiadomość o podpisaniu historycznych umów między Polską Ludową, a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W Szczecinie na placu Dzierżyńskiego zebrało się dnia 7 bm. ponad 30 tysięcy mieszkańców miasta.

Nad głowami zebranych robotników portowych, stoczniowców, kolejarzy, olbrzymiej rzeszy młodzieży i kobiet powiewały czerwone sztandary i unosiły się setki transparentów, głoszących hasła: **„Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju". „Niech żyje przyjaźń Polski Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną". „STALIN — to wolność i pokój między narodami".**

Wiec zagaił przewodniczący ORZZ **tow.** Rowiński, po czym przemówienie — przerywane wielokrotnie żywiołowymi oklaskami i okrzykami — **na cześć przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, Związku Radzieckiego, Stalina, Bieruta i Piecka** — wygłosił pierwszy sekretarz KW PZPR — **tow. Jerzy Pryma.**

Ostatnie słowa mówcy: **„Niech żyje granica na Odrze i Nysie Łużyckiej — granica pokoju, przyjaźni i współpracy między narodem polskim i niemieckim! Niech żyje rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej z towarzyszem Pieckiem i Grotewohlem na czele! Niech żyje Polska Ludowa i jej kierownik — wierny syn ludu polskiego — towarzysz Bierut! Niech żyje wódz i nauczyciel twórca naszych zwycięstw, chorąży pokoju i współpracy między narodami — Wielki Stalin!"** — wywołały potężną owację zebranych. Długo rozlegają się okrzyki: **„POKÓJ — STALIN — BIERUT!"**

Przy dźwiękach orkiestry zebrani intonują „Międzynarodówkę".

Burzą oklasków przyjęli zebrani rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Stwierdzamy, że słuszna polityka zagraniczna naszego Rządu, oparta o zasady międzynarodowej solidarności mas pracujących, zmierzająca do umocnienia światowego obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki — podpisaniem umowy i wspólnej deklaracji z Niemiecką Republiką Demokratyczną wzmocniła jeszcze jeden trafny cios w ciemne siły imperializmu.

W wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem — stwierdza dalej rezolucja — **Polska nie tylko uzyskała niepodległość i przyjaciela na wschodzie, ale na gruzach imperializmu niemieckiego powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, w której Polska posiada dobrego sąsiada i sprzymierzeńca.**

Dlatego też my, mieszkańcy miasta Szczecina jeszcze raz chcemy podkreślić naszą wdzięczność dla Związku Radzieckiego i jego wielkiego wodza, przyjaciela naszego narodu, Towarzysza Stalina, który utorował nam drogę do niepodległości, do umocnienia naszych granic, do umożliwienia nam budowania w atmosferze bezpieczeństwa i przyjaźni podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Dla podkreślenia naszego przywiązania do polityki naszego Rządu i Partii, postanawiamy uczcić podpisanie doniosłych umów wzmożoną pracą, podniesieniem wydajności i wzmożeniem współzawodnictwa, by zadokumentować przed naszymi przyjaciółmi i ostrzec wrogów, że pewnie i nieustannie kroczyć będziemy do pokoju i socjalizmu".

O sprawne przeprowadzenie żniw

RADA Ministrów ogłosiła uchwałę w sprawie przeprowadzenia w bieżącym roku akcji żniwnej. Przewodnią myślą tej doniosłej uchwały jest okazanie jak najszerszej pomocy w przeprowadzeniu sprzętu zboża w najkorzystniejszych warunkach, przy największym wykorzystaniu wszelkich możliwości technicznych, na jak największym poziomie agrotechnicznym.

Program pomocy w przeprowadzeniu żniw obejmuje Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne, które przyswajają sobie nowe, socjalistyczne, bardziej postępowe metody pracy. Pomoc Państwa nie ogranicza się do socjalistycznego rolnictwa. Państwo okaże pomoc w przeprowadzeniu żniw chłopskiej ludności małorolnej i średniorolnej. Ci właśnie chłopi otrzymają od Państwa pomoc, tym właśnie chłopom Państwo i organizacje polityczne dopomogą poprzez zorganizowanie we wsi ścisłej pomocy sąsiedzkiej. Tych właśnie chłopów instruować się będzie o najwłaściwszym a więc i dla nich najkorzystniejszym przeprowadzeniu żniw. Skuteczność owej pomocy zaś związana jest z jej planowością, stąd waga pracy wszystkich czynników, powołanych do zaplanowania i zorganizowania akcji żniwnej wespół z rolnikami.

Poważny obowiązek zwłaszcza spada na organizacje partyjne PZPR, na towarzyszy, którzy piastują z jej ramienia mandaty w radach narodowych, którzy zajmują stanowiska związane z planowaną akcją. Ich obowiązkiem jest nie tylko wykonanie nałożonych na nich zadań, ale także i właściwe oświetlenie akcji, czynny, bojowy udział w przeprowadzeniu całej kampanii.

Specjalnie w dziedzinie organizowania pomocy sąsiedzkiej, która ma wyzwolić biedniejszych chłopów z wyzysku kułaków, jaki dotychczas miewał miejsce, wielką jest rola organizacji i poszczególnych towarzyszy z terenu wiejskiego.

Wykonanie związanych z akcją zadań przez poszczególne czynniki zostało w uchwale dokładnie i wyraźnie określone.

A więc rady narodowe mają w terminie do 25 czerwca przeprowadzić zebrania dla omówienia sposobów szybkiego i należytego przeprowadzenia żniw, podorywek, zasiewu poplonów, omłotów, przygotowania ziarna do siewów jesiennych. Na zebraniach tych należy omówić sprawę zorganizowania pomocy sąsiedzkiej i pomocy Państwa przez SOM-y i POM-y. Uchwała stwierdza, że do 20 sierpnia powinny być zakończone żniwa i omłoty oraz oczyszczanie ozimego zboża siewnego.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zostały zobowiązane do dostarczenia i właściwego rozprowadzenia na wsi sprzętu żniwnego, sznurka żniwnego i materiałów potrzebnych przy sprzęcie mechanicznym. Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe powinny we właściwym czasie pozawierać umowy o wykorzystanie maszyn, tak ze spółdzielniami, jak i z indywidualnymi rolnikami, aby móc ustalić dokładny plan pracy w czasie akcji żniwnej. Termin tego przygotowania wyznaczony został na 25 czerwca.

W tym samym terminie mają przygotować się całkowicie do akcji Państwowe Gospodarstwa Rolne, których plan pracy powinien być sporządzony przed 15 tegoż miesiąca. Z planem tym mają być zapoznani wszyscy pracownicy PGR. Do wykonania tego planu należy przygotować wszelkie rozporządzalne maszyny i urządzenia.

Do akcji żniwnej PGR mają zwerbować dalsze 33.000 sezonowych robotników rolnych. Termin przeprowadzenia sprzętu zboża określony został dla PGR-ów na 15 dni, we właściwym najkorzystniejszym dla danego okręgu czasie. Podorywki i zasiewy poplonów winny być przeprowadzone w ciągu 5 dni. Przy omłocie PGR powinny stosować pracę na dwie zmiany dla uzyskania skrócenia terminu jego trwania.

Spółdzielnie produkcyjne mają we właściwym czasie zorganizować do pracy przy żniwach wszystkich zdolnych do pracy.

Specjalny plan pracy opracowano dla Technicznej Obsługi Rolnictwa i Państwowych Ośrodków Maszynowych. Plan ten gwarantuje wykorzystanie wszystkich rozporządzalnych środków podczas akcji żniwnej. Wielką uwagę zwrócono na jak najproduktywniejszą pracę, na zmniejszenie nieprodukcyjnych przejazdów, zorganizowanie drobniejszych napraw, właściwą obsługę brygad polowych, zaopatrzenie itp.

Z tego przeglądu włożonych na poszczególne instytucje obowiązków widzimy, że akcja żniwna staje się skoordynowaną, ważną dla całego kraju pracą, w której — stawiając określone zadania i żądając wytężenia sił — Państwo dba o to, aby rolnikom dostarczyć maksymalnej pomocy dla wykonania tych zadań.

Prezydent Wilhelm Pieck przyjmuje delegację rządową

BERLIN (PAP). — W dniu 7 bm. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Wilhelm Pieck**, w obecności premiera **Grotewohla**, wicepremiera **dr Kastnera**, ministra spraw zagranicznych **Dertingera** i ministra planowania **Rau** przyjął delegację rządową, która powróciła z Warszawy.

Na wstępie złożył ogólne sprawozdanie wicepremier Walter Ulbricht, po nim zaś składali kolejno sprawozdania inni członkowie delegacji.

Premier Otto Grotewohl zreasumował te sprawozdania. Stwierdził on, że **zawarte w Warszawie umowy są wynikiem konsekwentnej i jasnej polityki, która zmierza do przyjaźni z Polską i ze wszystkimi miłującymi pokój krajami. Podobne rokowania przeprowadzone będą** — jak zapowiedział premier Grotewohl — **z Węgrami i Czechosłowacją.** Dodał on, że nie jest tajemnicą, iż **delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej uda się również do Chin.**

Minister spraw zagranicznych Dertinger ocenił pracę delegacji niemieckiej w Warszawie jako **doniosły przyczynek do porozumienia między narodami.**

Na zakończenie zabrał głos prezydent Wilhelm Pieck, gratulując i dziękując delegacji w imieniu narodu niemieckiego za uzyskanie tak owocnych wyników. Zgodnie z wolą i obowiązkiem narodu niemieckiego — oświadczył prezydent Pieck — **wyrażam serdeczne podziękowanie prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi premierowi polskiemu Józefowi Cyrankiewiczowi za przyjazne przyjęcie niemieckiej delegacji rządowej i za przyjaźń okazaną Niemieckiej Republice Demokratycznej.**

Gen. Marian Naszkowski szefem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). Płk. Marian Naszkowski został powołany do czynnej służby wojskowej i mianowany gen. brygady.

Gen. Marian Naszkowski, który poprzednio piastował stanowisko ambasadora RP. w Moskwie, mianowany został szefem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.

Dotychczasowy szef Głównego Zarządu Politycznego W.P. wicemin. Edward Ochab opuścił swe stanowisko w związku z wyborem na sekretarza KC PZPR.

Depesze pożegnalne wicepremiera NRD Ulbrichta do Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) — Opuszczając granice Polski, wicepremier Ulbricht, przewodniczący delegacji rządowej NRD, przesłał na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz na ręce Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza jednobrzmiące depesze następującej treści:

Do
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PANA BOLESŁAWA BIERUTA

Do
PREZESA RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PANA JÓZEFA CYRANKIEWICZA

Opuszczając Polskę, delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyła Panu i w Pańskiej osobie całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia. Dziękujemy rządowi Polski Ludowej za gościnność, zrozumienie i zaufanie, okazane delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jesteśmy wzruszeni serdecznym pożegnaniem, zgotowanym nam przez przedstawicieli ludności pracującej Warszawy, a w szczególności przez młodzież. Zawarte układy i porozumienia przyczynią się w wielkiej mierze do rozwoju i umocnienia przyjaźni między miłującymi pokój narodami polskim i niemieckim. Wzmocnią one te siły naszego narodu, które walczą przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o pokój, demokrację, o zjednoczone i demokratyczne Niemcy oraz będą służyć umocnieniu pokoju w Europie.

Niech żyje Związek Radziecki, stojący na czele obozu pokoju, ogarniającego cały świat!

Niech żyje Generalissimus STALIN, Chorąży walki o pokój i demokrację!

Niech żyje przyjaźń niemiecko-polska!

W imieniu delegacji rządowej
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
WALTER ULBRICHT, wicepremier

Podziękowanie związkowców niemieckich *dla Rządu RP*

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała od Centralnego Zarządu Wolnego Niemieckiego Zrzeszenia Związkowego (FDGB) list z prośbą o przekazanie serdecznych wyrazów podziękowania Rządowi RP za obniżenie reparacji wojennych należnych Polsce od Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

FDGB stwierdza, że **obniżenie reparacji Niemieckiej Republice Demokratycznej przez ZSRR i Polskę jest dowodem prawdziwej przyjaźni i życzliwej pomocy narodów ZSRR i Polski wobec narodu niemieckiego.**

Decyzja rządów ZSRR i Polski utrwala tę przyjaźń i przyczynia się do dalszej odbudowy gospodarczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do umocnienia w niej antyfaszystowskiego, demokratycznego ustroju.

„Obniżenie reparacji przez ZSRR i Polskę — stwierdza dalej list FDGB — **wywołało wielkie manifestacje przyjaźni i wdzięczności wobec ZSRR i Polski w zakładach pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

FDGB w imieniu pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyrzeka jeszcze bardziej wzmóc walkę o pokój".

Powrót delegacji rządowej NRD do Berlina

Olbrzymie rzesze robotników berlińskich *manifestują na rzecz przyjaźni* między Polską Ludową a Demokratycznymi Niemcami

BERLIN (PAP) — W środę wróciła do Berlina z Warszawy niemiecka delegacja rządowa z wicepremierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walterem Ulbrichtem na czele. Wraz z delegacją powrócił do Berlina szef polskiej misji dyplomatycznej w Niemieckiej Republice Demokratycznej ambasador Izydorczyk.

Delegację oraz ambasadora R. P. witali na dworcu premier **Otto Grotewohl**, wicepremier **dr Kastner**, minister spraw zagranicznych **Dertinger**, minister handlu i zaopatrzenia **dr Hamann**, minister pracy i zdrowia **Steidle**, minister sprawiedliwości **Fechner** oraz podsekretarze stanu **Geyer, Zuckermann, Merker, Gilmans**, ponadto delegacje witali: członek Biura Politycznego SED — **Franz Dahlem**, przedstawiciele niemieckiego towarzystwa dla rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską oraz liczne delegacje robotnicze. Na peronie zebrały się grupy Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Przybyli również na spotkanie przedstawiciele misji dyplomatycznej R. P. w Berlinie.

Premier Otto Grotewohl w serdecznych słowach powitał członków delegacji oraz ambasadora R. P.

Cieszymy się wszyscy — oświadczył premier Grotewohl — **że wyniki podróży w całej pełni odpowiadają naszym oczekiwaniom. Wniesiono ważny, nowy i niezwykle doniosły wkład w dzieło porozumienia i przyjaźni między narodem niemieckim a narodem polskim.**

Kończąc premier Grotewohl oświadczył:

„Wierzymy, że podróż oraz praca, dokonana przez delegację, przyczynią się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między Niemcami a Polską, do przyśpieszena odbudowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej i tym samym do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie".

Do wicepremiera Ulbrichta i członków delegacji podeszli przedstawiciele robotników i młodzieży niemieckiej, wręczając wszystkim przybyłym z Warszawy bukiety kwiatów. **Rozległy się okrzyki na cześć przyjaźni między Demokratycznymi Niemcami a Polską Ludową.**

Wicepremier Ulbricht, dziękując za serdeczne przyjęcie delegacji oświadczył m. in.:

„Nasze obrady w Warszawie dowiodły jak dalece pogłębia się już przyjaźń między narodem niemieckim a narodem polskim. Przyjęto nas w Warszawie niezwykle serdecznie".

Układ handlowy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną — oświadczył dalej wicepremier Ulbricht — **mieć będzie wielkie znaczenie dla całego handlu zagranicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Porozumienie w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie służy umocnieniu pokoju. Wszystkie problemy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Rzeczpospolitą Polską zostały dzięki tym naradom i umowom uregulowane. Zawarliśmy ponadto porozumienie w sprawie ułatwień kredytowych w obrocie towarowym. Wykonanie układu z Polską wymagać będzie od nas pracy ciężkiej i odpowiedzialnej, ale pracę tę wykonamy.**

Wicepremier Ulbricht zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że **przyjaźń między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną jest bardzo serdeczna i została pogłębiona w rezultacie podróży i pracy delegacji.**

Z kolei delegacja została powitana przez reprezentację robotników fabryk berlińskich oraz przez przedstawicieli niemieckiego towarzystwa dla rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Podkreślili oni w swych przemówieniach, że **naród niemiecki uczyni wszystko, aby zrealizować umowy niemiecko - polskie.**

Walter Ulbricht, dziękując za powitanie, stwierdził, że właśnie niemieckie towarzystwo dla rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską ma do spełnienia doniosłe zadania w ramach zawartych umów.

Przed dworcem zebrały się olbrzymie tłumy mieszkańców Berlina, które witały delegację okrzykami na cześć przyjaźni niemiecko - polskiej.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP. zawiadamia, że posiedzenie Komisji Prawniczej i Regulaminowej odbędzie się w piątek, dnia 9 czerwca 1950 r. o godzinie 10 w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr 4.

Nowa wycieczka chłopów polskich *udała się na Ukrainę*

WARSZAWA (PAP). — Dnia 7 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego druga już w tym roku, 250-osobowa wycieczka chłopów polskich pod przewodnictwem wiceministra rolnictwa — Tkaczowa, sekretarza NKW — ZSL Juszkiewicza i kierownika wydz. propagandy KC PZPR — tow. Starewicza.

Przed wyjazdem do Związku Radzieckiego uczestnicy wycieczki zwiedzili odbudowującą się stolicę.

Wrogowie pokoju

(Na marginesie konferencji COMISCO)

W początkach czerwca zjechali się do Kopenhagi na konferencję COMISCO kierownicy partii prawicowo-socjalistycznych.

Kto zwołuje konferencje COMISCO?

Stało się już tradycją, że po każdej konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich odbywa się natychmiast konferencja **COMISCO — organizacji nędznych niedobitków II Międzynarodówki.** I tym razem konferencja COMISCO odbywa się wkrótce po konferencji londyńskiej Bevina, Achesona i Schumana.

Sięgnijmy wstecz: 9 i 10 listopada 1949 r. debatowali w Paryżu, Acheson, Schuman i Bevin, a 12 listopada 1949 r. odbyła się w Sztokholmie konferencja COMISCO; w kwietniu 1949 r. zebrali się w Waszyngtonie ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich w celu podpisania paktu atlantyckiego, a w maju 1949 r. w Bear (Holandia) odbyła się konferencja COMISCO.

Fakty te świadczą, że **tym, który zwołuje konferencję przywódców prawicowo-socjalistycznych jest w istocie Acheson.** A ponieważ jest on tylko wykonawcą uchwał Wall Street, to nie będzie błędem twierdzenie, **że w gruncie rzeczy wszystkie konferencje COMISCO zwołuje Wall Street.**

Przedmiotem kolejnych obrad COMISCO są w zasadzie wszystkie kwestie rozpatrywane przez ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich. **Tym razem konferencja COMISCO zebrała się dla omówienia wysuniętego przez Schumana planu połączenia przemysłu hutniczego i węglowego Niemiec i Francji, dla rozpatrzenia sprawy walki przeciwko ruchowi obrońców pokoju oraz kwestii przygotowań do wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.**

Tak więc Wall Street podejmuje uchwałę, a COMISCO dąży ze wszystkich sił do osłabienia oporu klasy robotniczej przeciwko realizacji każdej z tych uchwał.

Szczere wyznanie

Wysługujący się imperialistom amerykańskim, panowie z COMISCO **niejednokrotnie sami się przyznawali, że biorą udział w przygotowaniach do nowej wojny światowej.**

Tak np. **austriacki socjalista, Julius Braunthal,** wybrany w toku przedostatniej konferencji COMISCO na sekretarza tej organizacji, propagując na łamach amerykańskiego kwartalnika „Foreign Affairs" powojenne stanowisko partii socjalistycznych przyznaje, że **„zachodnio-europejski ruch socjalistyczny zgodził się faktycznie na sojusz z kapitalistyczną Ameryką przeciwko komunistycznej Rosji" i że zmontowane przy pomocy prawicowych socjalistów Unia Zachodnia i pakt atlantycki, „powstały w związku z możliwością wojny przeciwko Rosji".** Oświadcza on też bez ogródek, że **„w razie wybuchu takiej wojny, partie socjalistyczne zdecydowane są ją poprzeć".**

„Partie amerykańskie"

We wszystkich krajach, w których partie socjalistyczne istnieją jako zorganizowana siła, działają one jako „partie amerykańskie". Właśnie prawicowi socjaliści występują jako inicjatorzy, jeśli idzie o realizację przedsięwzięć, leżących u podstaw ekspansji USA w Europie.

W maju 1947 r. Leon Blum opublikował cykl artykułów pt. „Lend and Lease dla całego świata" w którym formułował ideę amerykańskiej „pomocy" dla Europy, leżącej u podstaw zabójczego dla Europy Zachodniej planu Marshalla.

Nie ulega wątpliwości, że **sprawujący w Anglii władzę labourzyści byli głównymi pomocnikami imperialistów amerykańskich w dziele realizacji planu Marshalla oraz w zmontowaniu paktu atlantyckiego. Obok nich wybitną rolę w montowaniu tego agresywnego paktu odegrali socjaliści francuscy, belgijscy, duńscy i norwescy.**

Prowodyrzy prawicowo-socjalistyczni **nie szczędzą wysiłków, byle tylko osłabić opór narodów wobec amerykańskich planów zaborczych.** W tym celu głoszą „teorie" kosmopolityczne, to oni wysunęli i propagują idee, że narody powinny zrzezygnować z suwerenności na rzecz interesów amerykańskiego kapitału. To oni twierdzą, że idea suwerenności narodowej jest pojęciem „przestarzałym".

Wespół z Churchillem prawicowi socjaliści są organizatorami „Rady Europejskiej", maskującej się szyldem kosmopolitycznym, w rzeczywistości zaś istniejącej po to, by ułatwić imperialistom amerykańskim odrodzenie niemieckiego militaryzmu.

Pachołkowie imperialistów

Dziś prawicowo-socjalistyczni zausznicy **podżegaczy wojennych prowadzą zaciekłą kampanię przeciw akcji zbierania podpisów pod Apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Przeciwko zbieraniu podpisów występuje zarówno francuska gazeta „Populaire", jak i szwedzka „Morgen Tidningen" i austriacka „Arbeiter Zeitung"** oraz pozostałe organy prasowe prawicowych socjalistów.

Jednakże wbrew całej tej propagandzie coraz większa liczba szeregowych członków partii socjalistycznych składa podpisy pod Apelem Stałego Komitetu. Ruch obrońców pokoju zatacza coraz szersze kręgi, obejmując przytłaczającą większość mieszkańców kuli ziemskiej.

W toku obrad konferencji COMISCO w Kopenhadze prawicowo-socjalistyczni prowodyrzy — w myśl dyrektyw swych mocodawców zza oceanu — rozpatrywali nowe metody walki przeciwko ruchowi obrońców pokoju. W ten sposób jednak sługusi amerykańskich atomowców jeszcze wyraźniej zdemaskowali się w oczach mas. Szerokie rzesze ludzi pracy zmiotą ze swej drogi prawicowo-socjalistycznych rozbijaczy, tocząc jeszcze energiczniejszą, jeszcze bardziej zdecydowaną walkę o pokój, walkę przeciwko podżegaczom wojennym i ich nikczemnej agenturze.

W 15 rocznicę śmierci Iwana Miczurina

MOSKWA. — W związku z 15 rocznicą śmierci **Iwana Miczurina** do miasta noszącego jego nazwisko — **Miczurińska** — przybyły dziesiątki tysięcy robotników i kołchoźników, żeby uczcić pamięć genialnego uczonego. W teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademia, na której obecnych było ponad 1.000 uczonych, przedstawicieli naukowych instytutów rolnych, organizacji społecznych, kołchozów i sowchozów.

Referat o życiu i działalności Miczurina wygłosił doktór nauk rolniczych, laureat nagrody stalinowskiej prof. P. Jakowlew.

Uczestnicy akademii wystosowali pismo powitalne do Tow. Józefa Stalina.

Odczyty i zebrania poświęcone życiu i działalności Miczurina odbyły się również w instytutach i uczelniach **w Moskwie, w Kijowie, Rydze, Mińsku, Kiszyniowie, Tbilisi, Taszkiencie, Lwowie, Użhorodzie, Uljanowsku i w szeregu innych miast, a także w domach kultury i klubach tysięcy kołchozów radzieckich.**

Przemysł tłuszczowy przekracza plan produkcji

WARSZAWA (PAP). **Przemysł tłuszczowy wykonał plan produkcji za maj w 104 procentach. Przekroczenie planu osiągnięto w następujących asortymentach: olej surowy 106 proc., margaryna 110 proc., ceres 105 proc., mydło do prania 107 proc., proszek do prania 113 proc., klej kostny i skórny 105 proc., proszek do zębów 133 proc.**

Bezprawie sztabu Mac Arthura w Japonii

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, dnia 6 bm. rząd japoński oficjalnie zawiadomił **24 członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii o usunięciu ich od działalności politycznej.** Zgodnie z dyrektywą Mac Arthura, **siedmiu komunistycznym członkom parlamentu polecono w 3-tygodniowym terminie zlikwidować wszystkie swe sprawy w parlamencie.**

Dnia 6 bm. 4 komunistyczni senatorowie japońscy złożyli na ręce rządu prostest przeciwko dyrektywie Mac Arthura.

Terror faszystowski w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, sąd najwyższy USA zatwierdził wyrok skazujący na 11-tu członków Zjednoczonego Komitetu Pomocy dla Antyfaszystów — imigrantów oraz na 10-ciu reżyserów i pisarzy scenariuszy filmowych z Hollywood za rzekomą „obrazę" komisji do badania działalności antyamerykańskiej".

W związku z powyższym odbył się w Nowym Jorku wielki wiec protestacyjny.

Owoce „Planu Marshalla"

Znaczny wzrost bezrobocia w krajach Europy Zachodniej

Obrady Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA (PAP). — Poniedziałkowe obrady Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ wypełniła dyskusja nad wnioskiem radzieckim, dotyczącym zadań i działalności Komitetu Siły Roboczej. Wniosek radziecki, zgłoszony 2 czerwca, stwierdza całkowitą bezczynność Komitetu Siły Roboczej i zaleca sekretarzowi Europejskiej Komisji Gospodarczej opracowanie w terminie 2-miesięcznym i przedstawienie Komitetowi Siły Roboczej **sprawozdania o sposobach zmniejszenia bezrobocia, polepszenia sytuacji bezrobotnych i zapobieżenia obniżce realnych zarobków robotników i urzędników.**

Wniosek przedstawiciela radzieckiego wywołał zamieszanie wśród przedstawicieli krajów Europy Zachodniej, którzy chcieli przyjąć tylko do wiadomości oświadczenie sekretarza wykonawczego ECE, że **komitet w okresie sprawozdawczym nie pracował i pominąć milczeniem niezwykle palący problem wzrostu bezrobocia w krajach Europy Zachodniej.**

Przedstawiciel Białoruskiej SRR **Skorobogaty,** popierając wniosek radziecki, podkreślił **doniosłe znaczenie rozwiązania problemu bezrobocia w krajach Europy Zachodniej, gdzie liczba bezrobotnych stale wzrasta. Mówca stwierdził, iż rządy USA i Anglii skazały Komitet Siły Roboczej na bezczynność, faworyzując Międzynarodową Organizację Pracy, z którą zawarły specjalne porozumienie. Czynnikami, wpływającymi na wzrost bezrobocia w krajach Europy Zachodniej** — oświadczył Skorobogaty — **jest spadek produkcji we Włoszech, Holandii i innych krajach oraz dyskryminacyjna polityka handlowa, stosowana przez koła rządzące USA wobec krajów Europy Wschodniej.**

Z kolei zabierali głos przedstawiciele Rumunii, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Albanii i Bułgarii, którzy poparli projekt rezolucji radzieckiej.

Delegat Polski dr. Suchy wskazał na groźną tendencję wzrostu bezrobocia w krajach Europy Zachodniej podczas i w wyniku realizacji „Planu Marshalla", ilustrując swe twierdzenie cyframi.

Dr. Suchy przypomniał także, że **bezrobocie jest ściśle związane z ustrojem kapitalistycznym i że zniknęło ono całkowicie w Polsce Ludowej, która odczuwa obecnie brak siły roboczej.**

Przedstawiciel ZSRR **Arutunian** w przemówieniu końcowym podkreślił, że **zagadnienie bezrobocia zahacza o żywotne interesy milionowych rzesz pracujących w krajach Europy Zachodniej** i dlatego Europejska Komisja Gospodarcza winna opracować skuteczne zalecenia, które przyczynią się do polepszenia sytuacji bezrobotnych.

Arutunian stwierdził, że na przykład we Francji w chwili obecnej istnieje **200 tysięcy bezrobotnych oraz około 200 tysięcy półbezrobotnych.** Znaczna ilość półbezrobotnych istnieje również w innych krajach Europy Zachodniej, jak np. **we Włoszech,** gdzie dosięga ona **22,6 proc. wszystkich robotników.**

W zakończeniu przedstawiciel radziecki stwierdził, że wniosek Związku Radzieckiego, dotyczący opracowania zaleceń w sprawie bezrobocia w krajach Europy Zachodniej, wynika z podstawowych zadań Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Na apel brygady górniczej J. Szulca odpowiadają załogi fabryk sprzętu górniczego

KATOWICE (PAP). — Na wezwanie brygady górniczej J. Szulca odpowiedzieli robotnicy szeregu fabryk maszyn i sprzętu górniczego zobowiązaniami przyśpieszenia tempa budowy urządzeń mechanicznych, stając tym samym do wspólnej walki z górnikami o podniesienie mechanizacji górnictwa w Polsce.

W dniu 6 bm. poważne zobowiązania podniesienia dotychczasowej produkcji podjęły załogi śląskiej fabryki maszyn górniczych „Montana", fabryki narzędzi górniczych „Rapid", fabryki maszyn i sprzętu górniczego „Mój".

Załogi te zobowiązały się wyprodukować ponad plan znaczne ilości sprzętu górniczego.

Młodzież robotniczo-chłopska do szkół dziennikarskich

Potrzeba nam nowych kadr dziennikarskich. Rosną stale, przewyższają już liczbę 5 milionów egzemplarzy dziennie nakłady naszych gazet, wzrasta czytelnictwo prasy. Istniejące już redakcje muszą rozszerzać i podnosić poziom swej pracy, tworzą się i będą tworzyć się nowe pisma.

Te pracujące już i nowopowstające redakcje czekają na nowe kadry aktywnych, młodych pracowników, związanych silnie z klasą robotniczą i z pracującym chłopstwem.

Ze szkół średnich, z kursów przygotowawczych wychodzą w tym roku tysiące młodych ludzi, przepojonych chęcią ofiarnej pracy i wzięcia jak najpełniejszego udziału w budowie szczęśliwego jutra narodu. Teraz właśnie dokonują wyboru kierunku swych studiów, wyboru przyszłego zawodu. Wielu z nich posiada zdolności pisarskie. Wielu marzy o zawodzie dziennikarskim. Powinni oni wiedzieć, że zawód ten jest teraz w pełni dostępny i że w tym roku stworzone zostały odpowiednie warunki dla studiów dziennikarskich. Nowa forma tych studiów daje gwarancję zdobycia pełnej wiedzy, wszelkich umiejętności, jakie potrzebne będą przyszłym dziennikarzom.

Z inicjatywy Partii i Związku Zawodowego Dziennikarzy RP powstają przy Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim sekcje dziennikarskie, z których każda obliczona jest dla 200 — 250 słuchaczy na pierwszym roku. Już sam fakt, że kształcenie dziennikarzy powierzono **uniwersytetom, że** w ramach wydziałów humanistycznych **wyodrębniono kierunek studiów dziennikarskich określa ich charakter.**

Jeszcze wyraźniej mówi o tym opracowany już program wydziału, który uwzględnia szeroko wszystkie **problemy pracy zawodowej, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne.**

Włodzimierz Lenin nazwał prasę kolektywnym agitatorem, kolektywnym propagandzistą i kolektywnym organizatorem. Nasza prasa mobilizuje miliony ludzi pracy do realizacji zadań gospodarczych, wzmacnia wśród nich świadomość dokonywujących się w Polsce przemian i entuzjazm czynnego w nich udziału, skupia masy pracujące Polski Ludowej wokół haseł głoszonych przez Partię — kierowniczą siłę budowy ustroju socjalistycznego. Coraz bogatsza, coraz pełniejsza musi być treść ideologiczna naszej prasy. Coraz wyższy musi być poziom ideologiczny ludzi, korzy gazetę tworzą — dziennikarzy.

I dlatego program wydziału kładzie **duży nacisk na ideologiczne kształcenie przyszłych dzienikarzy — na naukę marksizmu - leninizmu.** Na wydziale dziennikarskim kształcić się będą nie tylko przyszli fachowcy - dziennikarze. **Będą się tu wychowywać przyszli dziennikarze — aktywiści polityczni budownictwa socjalistycznego.**

Sekcje dziennikarskie przy Uniwersytetach Warszawskim i Krakowskim czekają na młodych robotników, chłopów i inteligentów. Młodzi ludzie, mający odpowiednie zdolności i zamiłowania, pragnący być aktywistami naszego budownictwa socjalistycznego w prasie i mający dane by być tymi aktywistami, winni wykorzystać w całej pełni możliwości, jakie daje zorganizowanie w roku bieżącym uniwersyteckiego szkolenia dziennikarzy. Do studiów dziennikarskich winny skłaniać tego rodzaju młodych ludzi również organizacje partyjne i inne organizacje społeczne oraz władze szkolne, informujące młodzież o możliwościach studiów i pomagające jej w wyborze zawodu.

„Było to możliwe tylko dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy"

Wspaniałe osiągnięcia kołchoźników radzieckich przykładem dla chłopów polskich

MOSKWA — Chlebem i solą witano delegację chłopów polskich w kołchozie im. Stalina we wsi Wierzchniaczka.

Prawie wszyscy mieszkańcy wsi — opowiada jeden z uczestników delegacji — zgromadzili się przy budynku klubu, a dziewczęta w pięknych ukraińskich strojach ludowych wręczyły nam kwiaty. Przyjmowani serdecznie i przyjaźnie czuliśmy się, jak u siebie w domu. Nastrój serdeczności i przyjaźni towarzyszył nam do końca pobytu w kołchozie".

Uczestnicy wycieczki zapoznali się z historią kołchozu **im. Stalina,** odbudowanego już zupełnie po zniszczeniach wojennych. Zapoznali się z jego stanem gospodarczym, organizacją pracy, współzawodnictwem socjalistycznym, systemem płodozmianu i planowania oraz z nowoczesnymi metodami uprawy.

Wszystkie pola kołchozu obsiewane są zbożem selekcyjnym, którego nasiona zostały wyhodowane na polach doświadczalnych kołchozu.

Dzięki stosowaniu systemu trawopolnego Wiliamsa i Dokuczajewa kołchoz osiąga coraz większe plony. **Przeciętny urodzaj buraka cukrowego wynosi 250 kwintali z hektara. Pszenica eritrospermum, uprawiana w kołchozie, daje 35 — 38 kwintali z ha, pszenica „woschod" daje 50 — 60 kwintali z ha.**

W roku ubiegłym brygada kołchoźnika — komunisty Mosiejczuka osiągnęła na obszarze 40 ha przeciętny urodzaj buraka 270 kwintali z ha, a ogniwo Marii Burłak na 5 ha 320 kwintali z ha.

Za sprzedane buraki kołchoz otrzymał 526.000 rubli i 40 ton cukru, które rozdzielono między kołchoźników, zatrudnionych przy uprawie buraków.

Wszyscy uczestnicy wycieczki z zachwytem przypatrywali się pięknym zabudowaniom gospodarczym kołchozu, jego warsztatom mechanicznym, wspaniale wyposażonym bibliotekom i lokalom klubowym, gdzie występował zespół artystyczny i soliści. Szczególny zachwyt wzbudził piękny park, oświetlony latarniami elektrycznymi.

Nasi chłopi na podstawie tego wszystkiego, co widzieli w kołchozie im. Stalina doszli do przekonania, **że w kołchozach ukraińskich zaciera się różnica między miastem a wsią.**

Obywatel **Franciszek Stypa** ze wsi Kuczwały (powiat toruński) oświadczył: **„W oparciu o metody Miczurina i Łysenki kołchoźnicy hodują nowe odmiany roślin, najodpowiedniejszych w tutejszych warunkach klimatycznych. Widzieliśmy na kołchozowych poletkach doświadczalnych owies bezplewowy, widzieliśmy poletka eksperymentalne ryżu suchopolnego. Poznałem metodę krzyżowania różnych gatunków zbóż".**

Obywatelka **Natalia Głowacka** ze wsi Łany (powiat Puławy) mówi: **„Podziwiam zapał, z jakim pracują członkinie kołchozu, poziom ich uświadomienia politycznego i społecznego oraz ich wiedzę fachową. Po powrocie do kraju opowiem o tym naszym kobietom. Pragnę, żeby wszystkie nasze kobiety brały przykład z kobiet radzieckich".**

Ob. **Henryk Okla (powiat wyrzycki,** województwo pomorskie) zwrócił szczególną uwagę na rolę i znaczenie organizacji partyjnej w kołchozie Okla oświadczył: **„Nie wiem co bardziej chwalić, czy kulturę rolną, czy doskonale rozwiniętą hodowlę, czy wysoki poziom życia kołchoźników, czy wspaniale rozbudowane urządzenia socjalno - kulturalne. Jedno jest pewne i na to wszyscy kołchoźnicy zwracają naszą uwagę: wszystkiego tego nie można było by osiągnąć, gdyby nie socjalistyczny stosunek do pracy ze strony kołchoźników, który to zrozumienie wzrosło i pogłębiło się dzięki pracy organizacji partyjnej. Partia jest sercem i motorem poczynań kołchozu. Członkowie partii, pracując w brygadach i ogniwach, dają swoją pracą przykład kołchoźnikom. Organizacja partyjna pomaga w pracy zarządowi kołchozu i czuwa nad rozwojem współzawodnictwa socjalistycznego".**

Tito — kat młodzieży jugosłowiańskiej

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ostrzega przed działalnością agentów titowskich

WARSZAWA (PAP) — Do Warszawy nadeszło pismo Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, **ostrzegające przed działalnością prowadzoną zwłaszcza na terenie krajów kapitalistycznych przez agentów titowskich, werbujących do „brygad młodzieżowych" w Jugosławii.**

Ostrzeżenie, podpisane przez sekretarza ŚFMD — Guy de Boisson, stwierdza, że działalność przejawiana za granicą przez przywódców titowskiej organizacji „Jugosłowiańska Młodzież Ludowa" ma na celu zmylenie młodzieży demokratycznej, rozbicie jej szeregów, a tym samym osłabienie jej udziału w obronie pokoju.

W obecnym okresie wysiłki tych agentów hojnie subsydiowanych przez titowskie placówki dyplomatyczne skierowane są głównie w kierunku werbowania młodzieży na wyjazd do Jugosławii do pracy w tzw. „brygadach młodzieżowych". W krajach kapitalistycznych działalność agentów titowskich spotyka się z poparciem reakcyjnej prasy i władz państwowych.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej stwierdza, że **konieczne jest wzmożenie wysiłków w celu demaskowania rozbijackich manewrów przywódców „Jugosłowiańskiej Młodzieży Ludowej" i ich agentów w różnych krajach.**

Stanowisko ŚFMD w sprawie werbunku młodzieży do pracy w Jugosławii znalazło pełne poparcie wśród młodzieży francuskiej. Byli członkowie brygad francuskich, które w 1947 roku pracowały w Jugosławii przy budowie linii kolejowej Sarajewo - Samac, w opublikowanej odezwie demaskują wobec młodych Francuzów machinacje titowskich agentów werbunkowych.

Równocześnie młodzież francuska przypomina niedawne wyroki śmierci, wydane przez trybunały titowskie na trzech młodzieńców jugosłowiańskich, a także wyraża obawy o los aresztowanych przez titowską policję — bohatera ruchu oporu w Pas de Calais, więźnia Matthausen i Ebensee, Willy Zupancica i b. więźnia hitlerowskich obozów — Edmunda Antolowicza. Za demokratyczne przekonania osadzono w więzieniach titowskich 372 studentów uniwersytetu belgradzkiego oraz 45 studentów z Macedonii i 27 ze Słowenii. Odezwa podkreśla dalej, że **tak zwane „młodzieżowe ośrodki pracy" zamienione zostały w wielkie obozy koncentracyjne, gdzie cierpią tysiące młodych Jugosłowian.**

„W tym stanie rzeczy — stwierdza odezwa — młodzież francuska nie będzie wspólnikiem Tito i nie pojedzie do Jugosławii, aby służyć za parawan dla zbrodni popełnianych na społeczeństwie jugosłowiańskim przez reżim titowski".

Robotnice włoskie

dziękują związkowcom polskim za sztandar

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce ofiarowała Centrali Włoskich Związków Zawodowych (CGIL) sztandar, przeznaczając go dla tego związku, który wykaże się największą liczbą nowych członkiń.

W związku z tym CRZZ otrzymała pismo, w którym robotnice włoskie, dziękując za sztandar, **zapewniają, że prowadzić będą coraz energiczniejszą walkę o jak najszybsze wyzwolenie się spod jarzma rodzimego i obcego kapitalizmu.**

„Nasze pracownice — czytamy w piśmie — **śledzą z wielkim zainteresowaniem Wasze stałe postępy i rosnący dobrobyt Waszego narodu. W każdym numerze naszego biuletynu zamieszczamy rubrykę, zapoznającą włoskie kobiety pracujące z życiem kobiet w kraju socjalizmu i w krajach demokracji ludowej."**

Robotnice włoskie piszą dalej:

„Nie potrzebujecie już prowadzić tak, jak my codziennych walk przeciwko egoizmowi przemysłowców i obszarników, przeciwko ministrowi policji, który na słuszne żądanie pracujących odpowiada kulami karabinowymi.

Jesteśmy pewne, że dzięki bojowości włoskiej klasy robotniczej i poparciu moralnemu, które przynoszą nam Wasze doświadczenia i Wasze zwycięstwa, również dla nas dzień ostatecznego zwycięstwa jest niedaleki".

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI: Plac Kościuszki 23, tel. 290. Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI: Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250

Uwaga, członkowie PSS w Tomaszowie

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców powiadamia wszystkich członków spółdzielni, że w dniach od 12 do 17 czerwca b.r. odbędą się obwodowe zebrania, na których omawiane będą sprawy organizacyjne, złożone zostaną sprawozdania Zarządu i przeprowadzone wybory delegatów na walne zgromadzenie, którego termin wyznaczony został na dzień 25 czerwca b.r.

Z każdym dniem wzrasta dyscyplina pracy

w tomaszowskich zakładach przemysłowych

Trzeba ostatecznie zlikwidować nieusprawiedliwione nieobecności

Było publiczną tajemnicą, że w poniedziałki, tak jak we wszystkie dni poświąteczne — nasilenie nieusprawiedliwionych nieobecności czy spóźnień jest znacznie wyższe niż w inne dni. Jaki był powód tego nie bardzo budującego objawu?... Z tłumaczeń wynikało, że to „zmęczenie" poniedzielne czy poświąteczne tak „okropnie" wpływało na niektóre osoby, że wolały sobie czy to dłużej pospać, czy też... w ogóle nie zjawiać się w miejscu swej pracy.

* * *

Na terenie zakładów tomaszowskich zagadnienie absencji, nieusprawiedliwionych spóźnień czy nieobecności nie kształtowało się w taki sposób, by można mówić, że było źle. Nie można było jednak mówić, że było dobrze. Bo byli robotnicy, bo były pracownice, które przyjście czy nie przyjście do pracy traktowały zbyt lekko, dla których zagadnienie dyscypliny pracy było sprawą, którą można osądzać według własnych humorów i chęci, ze szkodą dla całej załogi. Toteż na zebraniach załóg fabrycznych czołowe kadry robotnicze zakładów z zadowoleniem przyjęły ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

* * *

W ubiegłym miesiącu ustawa weszła w życie. Zagadnienie dyscypliny postawione zostało w sposób niedwuznaczny, a przed łazikami, pracownikami lekko traktującymi swe obowiązki — powstała perspektywa wyciągania daleko idących konsekwencji, aż do rozpraw sądowych — w wypadkach charakteryzujących się wyraźną złośliwością — włącznie.

Czy od tego czasu, od momentu wejścia w życie ustawy, w Tomaszowie zmieniło się wiele? Czy zdarzają się wypadki nieusprawiedliwionych nieobecności czy spóźnień?

Szukając odpowiedzi na to pytanie — przeprowadziliśmy w tych dniach rozmowę z wydziałami personalnymi poszczególnych zakładów pracy. Wszędzie otrzymywaliśmy podobne odpowiedzi: **dyscyplina pracy po dniu 17 maja uległa znacznej poprawie, a w wielu zakładach można ją uznać za zupełnie zadowalającą.**

I chociażby dla przykładu — weźmy cyfry dotyczące nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień z ostatniego poniedziałku, to jest z dnia, w którym dawniej najczęściej stały nieobsadzone maszyny, w którym najwięcej było „chorych" i „okropnie zajętych w domu".

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego trzy osoby były nieobecne. Wydawało by się, że jest to liczba naprawdę niska w porównaniu ze stanem załogi, jednakże wcale nie przekreśla to prawdy, że trzy osoby bez usprawiedliwionych powodów nie stawiły się do pracy.

Oczywista już następnego dnia — przedstawiciele rady zakładowej i kierownictwa zakładu rozpatrzyli sprawę tej trójki. Tkaczka **Leonarda Wójcik** tłumaczyła się „zajęciami domowymi". Ślusarz **Kazimierz Wilamowski** „nie zdążył powrócić na czas" z wesela na jakim był w niedzielę. Tkacz **Eugeniusz Goździk** również nie umiał znaleźć żadnych wiarygodnych przyczyn, które usprawiedliwiałyby jego absencję. Wszystkim udzielona została nagana z ostrzeżeniem. Podobną karę otrzymał również robotnik podwórzowy **Mieczysław Iwański**, który opuścił miejsce swej pracy w ubiegłą sobotę, a następnie nie potrafił się wytłumaczyć dlaczego to uczynił.

Rada zakładowa jak i wydział personalny mimo kilku ostatnich wypadków stwierdzają niewątpliwą poprawę na odcinku dyscypliny pracy.

W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Nowotki w poniedziałek zanotowano jedną nieusprawiedliwioną nieobecność. Spóźnień nie było.

W Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego jedna nieusprawiedliwiona nieobecność. Spóźnień nie było. Tak w jednym, jak i w drugim zakładzie stwierdza się z każdym dniem wzrost dyscypliny pracy.

W Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu spóźnień nie zanotowano, jednak nieobecnych w poniedziałek było 0,98 procent stanu załogi, co jest liczbą dość poważną. W międzyczasie (z wydziałem personalnym rozmawialiśmy we wtorek) nieobecni w poniedziałek, dostarczyli zapewne usprawiedliwienia.

W Zakładach Jedwabniczo-Galanteryjnych w poniedziałek zanotowano sześć osób, które nie usprawiedliwiły do godz. 14 we wtorek swej nieobecności. I tu wydział personalny zastrzegał, iż cyfra ta może ulec zmianie, sądzimy jednak, że w galanteryjnej „Trójce" można w ciągu następnego dnia sprawdzić już, czy nieobecni mają czy nie mają usprawiedliwień. Do tej sprawy jednak powrócimy innym razem. Spóźnień nie było w Zakładach Jedwabniczo-Galanteryjnych.

W Fabryce Pasów nieobecnych było czterech pracowników, co stanowi również jeszcze dość wysoki procent w stosunku do liczebności załogi. Sprawa nieobecnych do momentu, w którym informowaliśmy się o te sprawy, nie została przez radę i wydział personalny rozpatrzona z uwagi na nieobecność kierownika zakładu, który bierze udział w rozpatrywaniu pojedyńczych przypadków nieobecności pracowników. W każdym bądź razie, przewodniczący rady i kierownik personalny stwierdza ją, iż dyscyplina znacznie wzrosła i nieobecności nieusprawiedliwione należą do sporadycznych przypadków. Taką samą opinię usłyszeliśmy w Fabryce Filców Technicznych.

* * *

Cyfry jednego dnia — poniedziałku — tak samo jak opinie rad zakładowych czy kierowników personalnych świadczą, iż na terenie tomaszowskich zakładów na odcinku dyscypliny pracy po dniu 17 maja wiele się zmieniło na lepsze.

Mimo niewątpliwej poprawy, należy uczynić wszystko, by nawet sporadyczne przypadki absencji zostały do końca wyplenione. A na to Tomaszów stać. Dalsza akcja uświadamiająca o konieczności przestrzegania dyscypliny pracy, akcja uświadamiająca o wychowawczym znaczeniu ustawy, o zabezpieczeniu tej dyscypliny w tak proletariackim ośrodku jak Tomaszów, przyniesie niewątpliwie pozytywne wyniki.

Wystawa Modelarstwa Ligi Lotniczej

Pod hasłem: „Lotnictwo Polski Ludowej stoi na straży pokoju", otwarta została w Łodzi wystawa modeli lotniczych, obrazująca pięcioletni dorobek Ligi Lotniczej w okręgu łódzkim. Na wystawę składają się eksponaty, dostarczone przez modelarnię Ligi Lotniczej Politechniki Łódzkiej oraz terenowe ogniwa ZMP. Wiele eksponatów dostarczyli również amatorzy nie zrzeszeni.

Powszechne zainteresowanie wzbudzają modele z napędem odrzutowym, konstrukcji Edwarda Haniszewskiego, instruktora Ligi Lotniczej, rozwijające szybkość ponad 100 km-godz.

Wśród eksponatów wyróżnia się model wyczynowy, szybowca bez kadłuba, t. zw. latające skrzydło, wykonane przez modelarza—amatora, Józefa Łaskiego z Łodzi.

Wystawę uzupełniają żywo redagowane gazetki ścienne szkolnych szkół Ligi Lotniczej.

Nowe Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie

W ub. wtorek, t. j. 16 czerwca r.b., o godz. 16, w Piotrkowie, w sali im. Kilińskiego odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, z udziałem delegatów rad z całego powiatu piotrkowskiego i tutejszego społeczeństwa.

Przewodniczący sesji, tow. Gubała, przedstawił porządek obrad, po czym zaprosił do stołu prezydialnego: sekretarza Woj. Rady Narodowej, tow. Pabisiaka, pierwszego sekretarza Pow. Komitetu PZPR, tow. Palpuchowskiego, sekretarza Komitetu Wykonawczego Pow. Zarządu ZSL, ob. Walaszczyka oraz przodowników pracy: ob. Marię Kucmerową, z Bełchatowa, Górę z Moszczenicy, ob Młynarkową ze spółdzielni produkcyjnej wsi Wadlew i przedstawiciela PGR, ob. Jana Kota.

Podczas obrad przybyła na salę delegacja wsi produkcyjnej Wadlew, niosąc czerwone maki, które wraz z życzeniami owocnych obrad złożyła na ręce przewodniczącego, tow. Gubały.

Po przemówieniach tow. Pabisiaka, przedstawicieli Partii i zapoznaniu się z nowym regulaminem obrad, przewodniczący podał zebranym nazwiska kandydatów do nowego prezydium rady. Powołano komisję skrutacyjną i przystąpiono do tajnego głosowania, w wyniku którego do nowego prezydium Pow. Rady Narodowej w Piotrkowie wybrani zostali: na przewodniczącego tow. Eugeniusz Konopacki, dotychczasowy starosta powiatowy w Piotrkowie, na wiceprzewodniczącego, ob. Marian Mastalerz — przewodniczący Pow. Zarządu ZSL i wójt gminy Woźniki, na sekretarza insp. Władysław Nowara. Członkami prezydium zostali: ob. Józefa Dratwianka i ob. Kazimierz Możdżeń.

W godzinach przedpołudniowych tegoż dnia, w sali posiedzeń, przy ulicy Słowackiego 5, odbyło się 60 z kolei plenarne posiedzenie PRN, na którym przyjęte zostały sprawozdania z dotychczasowej działalności Wydziału Powiatowego i Pow. Rady Narodowej, złożone przez starostę, tow. Konopackiego i ustępującego prezesa PRN, ob. Kłysika.

W oparciu o uchwały IV Plenum

opracowali ZMP-owcy radomszczańscy wytyczne pracy

W Radomsku obradował II Zjazd ZMP powiatu radomszczańskiego, na którym zanalizowano dotychczasową działalność, opracowano wytyczne pracy na przyszłość oraz dokonano wyboru nowych władz do Powiatowego Zarządu ZMP. Na Zjazd przybyło 213 delegatów z terenu powiatu radomszczańskiego.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył przewodniczący tow. Zgondek, który podkreślił, że oprócz osiągnięć, młodzież ZMP terenu radomszczańskiego ma również znaczne braki i błędy w swej dotychczasowej pracy. Do osiągnięć zaliczyć należy rozwój współzawodnictwa młodzieżowego w zakładach radomszczańskich, podniesienie wyników w nauce oraz poważny wkład w pracach społecznych.

Do braków i niedociągnięć zaliczyć należy zaniedbanie szkolenia ideologicznego członków oraz brak należytej opieki nad poszczególnymi kołami wiejskimi, a zwłaszcza nad tymi, które są najdalej położone od Radomska.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrało głos kilkunastu ZMP-owców. Stwierdzili oni, że młodzież ZMP-owska w radomszczańskim potrafi pociągnąć za sobą do realizacji bieżących zadań młodzież niezorganizowaną. Należy jednak, w ciągłej dążności do lepszych wyników, podnieść uświadomienie ideologiczne i polityczne ZMP-owców, zgodnie z wytycznymi IV Plenum. Delegatka spółdz. produk. z Bogumiłowic oznajmiła, że przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej, przy przejściu na wyższy i doskonalszy system gospodarstwa zespołowego, poważną rolę odegrała młodzież ZMP-owska, która potrafiła przekonać swych rodziców o wyższości gospodarki spółdzielczej.

W dalszej dyskusji delegaci z „Metalurgii" i z Zakładów Budowy Urządzeń Kotlarsko - Mechanicznych, zwrócili uwagę na to, że do obowiązków kół ZMP-owskich należy usprawnienie i umasowienie młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Następnie przystąpiono do wyborów. W skład nowego Zarządu Powiatowego weszli: Stanisław Zgondek, przodownik pracy z Zakładów Budowy Urządzeń Kotlarsko - Mechanicznych, Józef Rochowski, Zenon Gwoździkowski, przodownik pracy z „Metalurgii", Stanisław Bugdan, Zygmunt Michalski, z Bąkowej Góry oraz Wacław Słowik z Bogumiłowic.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której zgodnie z wytycznymi IV Plenum postanowili podnieść poziom ideologiczny wszystkich kół ZMP-owskich na terenie powiatu oraz otoczyć troskliwą opieką młodzież, zrzeszoną w ZHP. ZMP-owcy kół wiejskich winni przekonywać swych rodziców o dobrodziejstwach przejścia z gospodarki indywidualnej na wyższy system gospodarki zespołowej. Podkreślono również w uchwalonej rezolucji, że należy w pracy codziennej wzorować się na osiągnięciach bohaterskiej młodzieży radzieckiej — Komsomołu.

Sądząc z ożywionej dyskusji i wnikliwych wypowiedzi poszczególnych delegatów przy opracowywaniu wytycznych przyszłej pracy, spodziewać się należy, że w najbliższym etapie, młodzież ZMP-owska powiatu radomszczańskiego usprawni swój styl pracy i zgodnie z wytycznymi IV Plenum, w granicach swych możliwości przyśpieszy realizację Planu 6-letniego.

370 osób z województwa łódzkiego

na kursach doskonalenia zawodowego

Oddział Łódzki Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Polsce rozwinął w roku bieżącym ożywioną akcję szkoleniową.

Na kursach doskonalenia zawodowego przeszkolonych zostało w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. 370 członków wyższego i średniego personelu technicznego zakładów włókienniczych w okręgu łódzkim.

Spośród zorganizowanych w tym okresie 11 kursów szczególną frekwencją cieszyły się kursy kreśleń technicznych, wyższej matematyki stosowanej we włókiennictwie, gospodarki odpadkami w tkalniach oraz krochmalenia osnów bawełnianych.

Ostatnio został zakończony 20-godzinny kurs gospodarki olejami i smarami technicznymi, zorganizowany na zlecenie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego. Kurs ukończyło 30 osób, które obejmują funkcje referentów smarniczo-olejowych w większych zakładach włókienniczych.

Odwiedziny u junaków SP
Brygady z Łodzi i województwa
spisują się doskonale

15 Brygada junaków „Służba Polsce" pracuje przy budowie hotelu kolejarzy i Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu. Junacy ci przyjechali tu z Łodzi i województwa łódzkiego.

* * *

Na malowniczych wzgórzach pod Poznaniem na tle odwiecznych murów dawnych baszt obronnych stoją rzędem namioty. Godzina czwarta rano. Obóz pogrążony jest jeszcze we śnie.

— Pobudka! Wstawać! — Pusty plac między namiotami w jednej chwili zaroił się. Mycie i gimnastyka, śniadanie po czym junacy zbierają się na krótką pogadankę o aktualnych wydarzeniach w kraju i na świecie.

O godzinie 6 zajeżdżają samochody, które przewożą junaków na miejsce pracy. Grupa junaka Ryszarda Gąsińskiego zatrudniona jest przy budowie hotelu kolejarzy. Dzięki zespołowej pracy junacy tej grupy osiągają 190 procent normy dziennej.

Zygmunt Tomaszewski, członek ZMP jest kierownikiem grupy, pracującej przy budowie osiedla robotniczego. Junacy tej grupy dostarczają cement i zaprawę murarską, wykonując dzięki zharmonizowanej pracy — normy z dużą nadwyżką.

Doskonale spisują się też junacy, zatrudnieni na budowli PDT. Kierownik tej budowli, technik — ob. Zygmunt Hypki ma o nich wyrobione zdanie:

— Brygada uzyskuje dobre wyniki dzięki współzawodnictwu pracy — mówi. — Junacy pracują według nowych norm w budownictwie, przewidzianych dla pracowników niewykwalifikowanych.

O godz. 14 — koniec robót. Po junaków przyjeżdżają znów samochody, które odwożą ich z powrotem do obozu. Tu czeka już smaczny, posilny obiad. Po obiedzie — godzina ciszy, przeznaczona na odpoczynek. — Później od 16 do 17 czas przeznaczony jest na zajęcia „niemęskie" jak przyszywanie guzików, cerowanie skarpet, czyszczenie ubrań itp. I z tym jednak junacy radzą sobie świetnie.

O 17 zaczyna się najprzyjemniejsza część dnia. We własnej, wzorowo utrzymanej świetlicy, znajdują się ciekawe pisma ilustrowane, gazety i książki. Junacy uczęszczają na kursy, podnoszące ich świadomość ideologiczną, na wolnym powietrzu odbywają się pogadanki na tematy, interesujące słuchaczy.

Junak Jerzy Tudała, syn małorolnego chłopa ze wsi Rąbień, jest pierwszy raz w brygadzie SP. Życie obozowe bardzo mu przypadło do gustu stał się przodownikiem w pracy. Takich jak kol. Tudała, jest tu wielu. Biorą żywy udział w pracach koła ZMP, istniejącego na terenie brygady, przodują w pracach społecznych.

Jan Bednarski.

Ogłoszenia drobne

Na właściwą drogę wkracza praca świetlic

na terenie powiatu piotrkowskiego

Związek Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie — zgodnie z uchwałami i wytycznymi III Plenum Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, dotyczącymi organizacji i zadań świetlic na terenie wsi — przystąpił do wprowadzenia uchwał w życie.

Przed paru dniami odwiedziliśmy w terenie kilka świetlic wiejskich piotrkowskiego powiatu. Przekonaliśmy się, że praca w świetlicach wiejskich powiatu piotrkowskiego wchodzi na właściwe tory. Prowadzą już one aktywną pracę i tworzą się w nich ośrodki, koncentrujące całokształt życia wsi.

Obecnie na naszym terenie istnieje 36 świetlic wiejskich. Jest to ilość naprawdę pokaźna. Na czoło wysuwa się Moszczenica, która posiada doskonale zorganizowaną świetlicę dziecięcą, znajdującą się pod opieką włókniarzy z PZPB i tamtejszego Związku Samopomocy Chłopskiej. Jeśli chodzi o świetlice typowo wiejskie, to do przodujących zaliczyć należy świetlicę w Borkowicach, Gorzkowicach i Woźnikach. Mówiąc o przodujących świetlicach powiatu piotrkowskiego, nie należy zapominać również i o świetlicy w Łękińsku, która przejawia dużą żywotność. Świetlica ta jest co wieczór miejscem spotkań chłopów, dawniejszych robotników folwarcznych, którzy schodzą się tutaj, by przejrzeć gazety, poczytać dobrą książkę lub zagrać w szachy. W świetlicy tej zbiera się również młodzież ZMP-owska, tu także wyznacza swe zebrania podstawowa organizacja partyjna, jak również Koło Gospodyń Wiejskich.

Przy świetlicach wiejskich, będących pod opieką Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie zarejestrowano 9 bibliotek, liczących około 2.000 tomów. Przyznać należy, iż powyższa liczba bibliotek na 36 świetlic naszego powiatu jest zbyt mała. Sieć bibliotek wiejskich przy świetlicach będzie systematycznie w roku bieżącym rozwijana. Do najlepiej zaopatrzonych w książki należy świetlica w Gorzkowicach, która w tej chwili posiada dość bogaty księgozbiór, obejmujący około 1.000 tomów. Z zadowoleniem stwierdzić należy, iż gorzkowiczanie chętnie czytają. Po książki przychodzą nawet chłopi z odległych wsi.

Przy świetlicach już istnieją, względnie tworzą się zespoły artystyczne. W chwili obecnej, w powiecie piotrkowskim zarejestrowano 10 zespołów artystycznych. Do przodujących należą cztery zespoły, które brały udział w eliminacjach powiatowych w związku z Festiwalem Sztuki i Pieśni Radzieckiej. Do tej czołówki należą zespoły świetlicowe w Moszczenicy, Gorzkowicach, Drużbicach i Łazach Dużych.

Praca świetlic wiejskich powiatu piotrkowskiego, jak już wspomnieliśmy, wkracza na właściwe i słuszne tory. W związku z akcją walki z analfabetyzmem, zorganizowano 13 kursów, które już przeszkoliły, względnie szkolą 230 osób. Ponadto, przy niektórych świetlicach powstały już kółka samokształceniowe. Świetlice wiejskie powiatu piotrkowskiego obsługiwane są przez 4 koła prelegentów gminnych i jedno koło prelegentów, powstałe przy Powiatowym Oddziale ZSCh.

Przy świetlicach rozwija się także życie sportowe, które koncentruje się w Ludowych Zespołach Sportowych. Wprawdzie istnieje nieduża w powiecie piotrkowskim ich ilość, jednak, jak wynika z planów, w roku bieżącym sieć ich oraz ilość członków znacznie się powiększy.

Jak wynika z powyższego, mimo znacznych niedociągnięć i braków, niektóre świetlice w powiecie piotrkowskim weszły na właściwe tory pracy, przyczyniając się znacznie do zmiany oblicza kulturalnego wsi.

(Gałuszko)

Uwaga, słuchacze Wszechnicy Radiowej

W drugiej połowie czerwca odbędą się egzaminy dla słuchaczy I-go kursu Wszechnicy Radiowej — abiturientów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Obowiązkowe przedmioty egzaminacyjne: Rozwój społeczeństwa ludzkiego, Nauka o Polsce i geografia Polski, Podstawy ekonomii politycznej.

Informacji udzielają: 1) Referat Wszechnicy Radiowej w Łodzi, Al. Kościuszki 40, tel. 252-50, wewn. 16. 2) Powiatowe Oddziały Z. N. P. (Referaty Kształcenia Ideologicznego).

Egzaminy dla innych słuchaczy W. R. (poza maturzystami z br. szkolnego) odbędą się w jesieni.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 9 czerwca 1930 r.

W dniu 9 czerwca 1930 r.
jako w drugi dzień Zielonych Świąt — gazety w Łodzi nie ukazały się!

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zdradzieckie skały" — godz. 16, 18.30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Program składany" „Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę") godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Droga do sławy" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dziś o wpół do jedenastej" godz. 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Płomień Nowego Orleanu" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Hrabia Monte-Christo" II seria. godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Nieodrodna córka" godz. 18, 20.30
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Czarodziejski kryształ" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Młoda Gwardia" I seria godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Urodzony w październiku" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 15.30, 18, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 16, 18.30, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Legitymacja partyjna" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Zwycięski powrót" godz. 15.30, 18, 20.30
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Pieśń Abaja" godz. 18, 20

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty".
Bilety ulgowe do nabycia w kasie teatru.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów"

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 „Makar Dubrawa".

TEATR „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27)

Dziś, o godz. 13 wg. zamówień dla szkół widowisko zamknięte.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

Dziś, o godz. 17.15 na scenie letniej widowisko pt.: „Wesoła maskarada", w razie niepogody „Złota rybka". Kasa czynna codziennie od godziny 10.

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70

Dziś teatr nieczynny.

RADIO

Program audycji na dzień 9 czerwca 1950 r.

12.04 Dziennik. 12.30 Skrzynka weterynaryjna. 13.25 Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert. 14.00 Radiokronika. 14.15 Komunikaty. 14.20 Z twórczości Roberta Szuberta 14.55 Sprawy morskie. 15.10 Uczymy się śpiewać. 15.30 Audycja filatelistyczna. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Aktualności łódzkie. 16.30 Jedziemy na wczasy. 16.40 Reportaż — Bursa przyszłych artystów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Audycja literacka. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Reportaż z meczu Irlandia—Polska. 21.50 Muzyka z płyt. 22.00 Szpilki — audycja satyryczna. 22.15 Koncert życzeń. 22.35 Kalendarzyk imprez sportowych. 22.38 Audycja naszego miasta. 22.50 Przyjemnie spędzamy czas wolny od pracy. 22.58 Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert kameralny. 24.00 Koniec audycji i Hymn.

Ze sportu

Wójcik w dobrej formie

Rewia najlepszych szosowców w Łodzi



GABRYCH (ŁKS. Wł.)

Wyścig „Dziennika Łódzkiego", który wczoraj odbył się po raz piąty, przechodził różne koleje. W pierwszych latach obsada jego była jedną z najlepszych, później — nieco skromniejsza, ale wczoraj pobiła chyba wszystkie dotychczasowe. Na starcie wczorajszego wyścigu, którego stroną organizacyjną zajął się tym razem ŁKS Włókniarz, stanęła cała nasza elita szosowców z wyjątkiem jedynego Hadasika, tegorocznej „rewelacji" z obozu zorganizowanego przed wyścigiem Warszawa — Praga. O kolarstwie przypomnieli sobie wczoraj również nasi starzy, wysłużeni seniorzy: Michalak, Wiśniewski, Włodarczyk.

Te trzy nazwiska były kiedyś chlubą naszego kolarstwa, dziś już jednak przyćmiły je nazwiska innych młodszych ich kolegów, pomimo tego, start tych zasłużonych dla naszego kolarstwa szosowego weteranów spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony starszej naszej publiczności kolarskiej, która jeszcze pamiętała ich niezliczone sukcesy nie tylko na naszych, ale i zagranicznych szosach. Wczorajszy więc wyścig, stał się „arką przymierza" pomiędzy dawnymi a nowymi laty, przypominał przeszłość, odtwarzał rzeczywistość i odkrywał przyszłość.

Nad przeszłością już dawno postawiliśmy krzyżyk nie będziemy więc do niej powracali. Przy okazji podkreślimy tylko niezwykle ambitną i godną naśladownictwa dla innych o wiele młodszych zawodników jazdę czterdziestokilkuletniego Włodarczyka, który tylko jeden ze „starej gwardii" ukończył wyścig. Wczoraj w zupełności potwierdziło się to, co przepowiadała już kilka miesięcy temu prasa sportowa, donosząca o formie naszych czołowych szosowców, przygotowujących się do wyścigu Warszawa — Praga, a mianowicie, że najlepiej zapowiada się w tym sezonie Wójcik.

Wójcik wygrał wczorajszy wyścig w stylu imponującym. Warszawianin jechał wprawdzie przez cały czas bez defektu, ale jego spokój, nadzwyczajna łatwość utrzymania każdego podyktowanego tempa i wreszcie ogromna wytrzymałość — czynią z niego w tej chwili bezsprzecznie najlepszego szosowca.



SAŁYGA (Gwardia Łódź)

Co możemy powiedzieć o innych? Łodzianie Sałyga i Gabrych przez cały czas utrzymywali się w czołówce, ale jechali bez szczęścia. Gabrych pierwszy defekt miał jeszcze w drodze na półmetek przed Sieradzem i tylko zawdzięczając swemu koledze klubowemu Zarzyckiemu, który mu oddał swoje własne koło, doszedł czołówkę, a drugą gumę łodzianin złapał wraz z Sałygą, zaraz za Lutomierskiem. Pietraszewski Lucjan pomału zdaje się dochodzić do formy, ale w tym roku nie wróżymy mu już sukcesów. Warszawiacy Wrzesiński i Siemiński jechali cały czas w czołówce i być może zajęliby lepsze miejsca, zwłaszcza Wrzesiński, gdyby nie fatalny odcinek trasy pomiędzy Pabianicami a Lutomierskiem, na którym utraciliśmy wskutek tumanów kurzu świat z oczu.

A trzeba przyznać, że świat przedstawiał się wczoraj cudnie. Skąpany w promieniach słońca przykuwał swą krasą wzrok wszystkich, którzy nie potrzebowali mieć go utkwionego w kierownicy lub czyimś tylnim kole, upajał zapachem wschodzących zbóż i aromatem kapiącej z drzew żywicy.

Pod baldachimem wspaniałych koron drzew, jakimi wysadzony był odcinek trasy pomiędzy Sieradzem a Błaszkami, kolarze nieco wytchnęli.

Spiekota i tempo od samej Łodzi były mordercze. Najpierw wyskoczył do przodu Królikowski, później dołączył się do niego Sałyga i tak we dwóch wkrótce zdobyli około 500 m. przewagi. W Łasku uciekinierów dzieliło od pierwszej grupy już tylko 300 m. Pozostali bowiem nie dali za wygraną. W tempie około 40 km. na godzinę rzucili się w pogoń i wkrótce doszli ich za Łaskiem.



WÓJCIK (Ogniwo W-wa)

Od Łasku czołówka rozpadła się na dwie grupy. Niedaleko wiaduktu przed Zduńską Wolą nastąpiła kraksa, w której poważne obrażenia odniosło trzech zawodników, a między nimi Rzeźnicki.

Przed Sieradzem odpada z czołówki Kudert wskutek kurczy żołądka, ale wraz z Targońskim szybko ją dochodzi. Gabrych łapie gumę. Zarzycki (ŁKS Włókniarz) oddaje mu swoje tylne koło i sam wsiada na wóz techniczny.

Gabrych goni. Łapie najpierw drugą grupę, a po kilku kilometrach w Sieradzu dochodzi z nią do czołówki.

W Błaszkach, gdzie znajdował się półmetek, kolarzy witała orkiestra i tłumy publiczności. Pierwszy na rynek wpadł Wójcik, ale przy objeździe dał się już wyprzedzić Sałydze. W drodze powrotnej do Łodzi jeszcze przed Łaskiem w czołówce znajdowało się 19 kolarzy. Czołówkę najczęściej prowadzi Gabrych. Nie dojeżdżając jeszcze do Łasku odpadają z niej Włodarczyk i Piegat, a po jakimś czasie Pietraszewski.

Za Kolumną, która przyjmowała kolarzy kubłami wody, w czołówce pozostało już 15 zawodników, a wśród nich bardzo dobrze do tej pory trzymający się Wojcieszek.

Od Pabianic wyścig stał się jedną wielką udręką dla zawodników i kierowców aut. Tumany kurzu na szosie do Lutomierska były doskonałą „osłoną dymną" dla zawodników, to też z miejsca rozpoczęła się ucieczka. Targoński, Wojcieszek, Świerszcz, Leśkiewicz junior zostają w tyle. Przyłącza się wkrótce do nich Manowski z Warszawy i.... pilot wyścigu por. Czajka, którego motocykl łapie gumę.

Przed Lutomierskiem w czołówce jechało już tylko 9 kolarzy, a wśród nich młodziutki Murowaniecki z Włókniarza. Wkrótce wskutek drugiego defektu żegna się z nią Gabrych i „wysiada" Sałyga. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu widzimy w niej Pietraszewskiego, którego minęliśmy po drodze. Ambitny „Pietrek" musiał dojść czołówkę za Pabianicami pod „osłoną dymną". W szybkim tempie posuwamy się do przodu. Mijamy Wrzesińskiego i Siemińskiego, ale przed nami majaczy jeszcze na horyzoncie jakiś szybko posuwający się punkcik. Okazuje się, że to Wójcik.

Wójcik jedzie sam, eskortowany przez kilka aut. Mijamy Konstantynów i zbliżamy się do Łodzi. Z daleka widać już spadochronową wieżę na stadionie ŁKS Włókniarza. Im bliżej stadionu, tym więcej spotykamy widzów. Wszyscy oklaskują zwycięzcę. Te oklaski zachęcają wyczerpanego Wójcika do ostatniego już wysiłku. Wkrótce wpada on na stadion i kończy ten ciężki wyścig jako zdecydowany zwycięzca, przebywając dystans 182 km w doskonałym czasie 5:24,40 godz., przed Cuchem (Gwardia Warszawa) — 5:26,55,2 g., Sałygą (Gw. Łódź), Siemińskim (Warszawa), Nowoczkiem (Śląsk), Gabrychem (Łódź), Wrzesińskim (Warszawa), Pietraszewskim (Łódź), Manowskim (Warszawa), Targońskim (Warszawa) i Murowanieckim (Łódź).

Na zakończenie musimy nadmienić że wczorajszy wyścig odbywał się również o nagrody ZS „Ogniwa", w którego barwach startuje Wójcik.

Z. Kr.

Poważny sukces naszych tenisistów

W rozgrywkach o Puchar Davisa prowadzimy z Irlandią 2:0!

WARSZAWA. — W czwartek 8 bm. rozpoczął się w Warszawie na kortach centralnych CWKS międzypaństwowy mecz tenisowy o Puchar Davisa (ćwierćfinał strefy europejskiej) między reprezentacjami Polski i Irlandii.

Pierwszy dzień zakończył się pełnym sukcesem tenisistów polskich, którzy wygrali gry pojedyńcze w trzech setach.

Na meczu zabłysnął doskonałą formą Piątek, który zdecydowanie wygrał z mistrzem Irlandii Kempem. Piątek grał wspaniale z głębi i z pół kortu. Imponował regularnością i w dobrej kondycji ukończył spotkanie. Polak wyraźnie poprawił serwis i beckhand.

Przeciwnik jego Kemp przez pierwsze dwa sety nie miał zupełnie nic do powiedzenia. Dopiero w trzecim nawiązał równorzędną walkę. Irlandczyk był nieregularny i psuł wiele piłek.

Skonecki w spotkaniu z Murphym pokazał bardzo dobrą kondycję. W pierwszym secie Polak gra ryzykownie, a częste jego wycieczki do siatki nie udają się. Większość punktów stracił on wskutek własnych błędów. W drugim secie Skonecki gra o wiele lepiej, demonstrując bogaty repertuar uderzeń i zwiększając tempo gry. Murphy wyraźnie opada z sił i przegrywa seta. W trzecim panuje już niepodzielnie Skonecki.

Irlandczyk Murphy pozostawił lepsze wrażenie niż jego kolega Kemp. Gra on przeważnie forhandem, ma niezły smecz i mocny serwis. Słabym jego punktem jest kondycja fizyczna. Taktycznie obaj Irlandczycy grali słabo.

Wyniki techniczne:

Skonecki (Polska) — Murphy (Irlandia) 9:7, 6:3, 6:2.

Piątek (Polska) — Kemp (Irlandia) 6:1, 6:1, 9:7.

Organizacja zawodów dobra. Widzów około 10.000.

O mistrzostwo kl. A

Włókniarz -Emjeden (4:0)

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A, Włókniarz (Pabianice) zwyciężył wczoraj „Emjeden" z Żychlina 4:0 (2:0).

Bramki zdobyli: Kurowski, Babrowski i Wagner, oraz jedna samobójcza.

Mecz sędziował Grabowski (Łódź) bardzo dobrze.

Jutro rozpoczynają się

Mistrzostwa okręgowe

w lekkiej atletyce

W sobotę i niedzielę odbędą się na stadionie przy Al. Unii lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu pan i panów w kl. A. Dwudniowe zawody obejmą w swym programie wszystkie konkurencje z Głównych Mistrzostw Polski. A więc: biegi — 100, 200, 400, 800, 1500, 5 tys., 10 tysięcy m, 110 m pł., 400 m, pł., sztafety: 4 razy 100 m i 4 razy 400 m. oraz wszystkie rzuty i skoki. To samo dotyczy konkurencji kobiecych. Startować będą mieli prawo zawodnicy kl. A, do startu również dopuszczono zawodników kl. B i tych, którzy legitymują się wynikiem kl. A nawet uzyskanym 3 lata temu.

Zawody zapowiadają się b. interesująco i należy spodziewać się dalszej poprawy wyników. Po raz pierwszy w tym roku publiczność będzie emocjonować się biegami długimi, gdzie dojdzie do ciekawej walki między maratończykiem Nowakiem, Szewczykiem i Dychtą. z Pabianic. Jednak wygrać może Jasiniak ze Zgierza, który jest poniekąd rewelacją obecnego sezonu. Oczekiwać należy wyniku poniżej 16-tu (szesnastu) minut. A to będzie już nielada wynik.

Biegi średnie i krótkie dostarczą jak zwykle wiele emocji. Nasi miotacze sygnalizują również dobrą formę. Prywer znajduje się w doskonałej kondycji, na treningach rzuca w granicach 15-tu m. Grzelski pilnie trenuje wraz z nowoodkrytym dyskobolem — Jeżakiem. Zawody te będą dla publiczności niezwykle ciekawe, gdyż zawodnicy z kadry reprezentacyjnej pragną uzyskać jak najlepsze wyniki przed licznymi zawodami międzynarodowymi, jakie czekają naszą reprezentację narodową.

Zawody rozpoczną się w sobotę o godz. 16-ej, w niedzielę natomiast o godz. 15.30, i to jako przedmecz ligowego spotkania ŁKS Wł. — Warta-Zw. z Poznania.

Mistrzostwa torowe

w Szczecinie

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego podaje do wiadomości, że Krótkodystansowe Mistrzostwa Polski na torze odbędą się w Szczecinie dnia 11 czerwca br.

Początek zawodów o godz. 16-ej.

Zgłoszenia udziału zawodników i zamówienia na rezerwowanie kwater kierować należy na odres:

Szczecin, ul. Wyspiańskiego 1-a ob. Bestry Leon.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	173-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakl. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-18607

Na froncie walki z posuchą

Z inicjatywy towarzysza Józefa Stalina uchwalono w ZSRR przed półtora rokiem historyczny plan przeobrażenia przyrody. Zgodnie z tym planem w ciągu 10 — 15 lat zmienić się ma całkowicie wygląd ogromnej połaci terytorium ZSRR, wynoszącej łącznie 120 milionów hektarów.

Zwiedzamy teren jednego z największych państwowych pasów leśnych — **pas na trasie Czapajewsk — Władimirowka.** Jeszcze niedawno pracowały tu ekipy badaczy: rolników i geodetów, geologów i hydrologów, melioratorów leśnych i agronomów. Krok za krokiem przemierzali oni step, wytyczając granice przyszłego pasa. Dziś widzimy tu potężne traktory, maszyny do sadzenia lasu, buldożery, kultywatory, siewniki

Ochronny pas leśny Czapajewsk — Władimirowka ciągnie się na przestrzeni około 600 km i bierze początek w dalekim stepie, przecinając obwody kujbyszewski i saratowski; zajmie on obszar ponad 15 tys. ha. Pas ten składa się z czterech rzędów po 60 m szerokości każdy, biegnących w odległości 300 m jeden od drugiego.

Jesienią roku ubiegłego zasadzono na tym terenie pierwsze setki hektarów lasu. Drzewka przyjęły się i na wiosnę wypuściły pierwsze zielone listki. **W roku bieżącym planuje się zasadzenie różnych gatunków drzew na obszarze 2.700 ha.**

Praca hodowców lasów jest bardzo skomplikowana. Przede wszystkim dlatego, że przyroda przeznacza nader krótki okres na sadzenie drzew. Toteż same stacje sadzenia leśnych pasów ochronnych nie potrafiły by sprostać zadaniu — przychodzą im z pomocą tysiące osób z miasta: **studenci i robotnicy, urzędnicy, gospodynie domowe, komsomolcy.**

Cały pas leśny podzielony jest na odcinki długości 30—40 km; na każdym takim odcinku pracują dwie brygady traktorowe.

Na pierwszym odcinku pasa leśnego Czapajewsk — Władimirowka kierownik, inżynier-meliorator leśny, Gołowin, pokazuje nam swe gospodarstwo: **6 potężnych traktorów, 4 ciężarówki, 10 maszyn do sadzenia lasu, specjalne siewniki do siania żołędzi, kultywatory do międzyrzędowej uprawy pasów i wiele innego sprzętu.**

Praca wre bez przerwy w ciągu całej doby. **Walczy się tu o każdą godzinę, o każdą chwilę.** Zasadzone w roku ubiegłym drzewka są troskliwie pielęgnowane przez ich opiekunów — komsomolców. Spulchniają oni ziemię pod każdym drzewkiem, sadzą dodatkowe sadzonki; zajmują się też sortowaniem sadzonek, bowiem z **wielu setek młodych drzewek należy wybrać najlepsze, najbardziej odporne.**

Agregaty do sadzenia lasu obsługują wyłącznie komsomolcy. Potężny traktor ciągnie 7 maszyn do sadzenia drzew. Na każdej maszynie siedzi robotnica, która ostrożnie umieszcza młodziutkie drzewko w wykopanym dołku. Stepowy wiatr, jak gdyby przeczuwając koniec swego panowania, wieje ze szczególną siłą; niesie tumany kurzu, uderza w twarz, zasypuje oczy. Trudno pracować cały dzień na maszynie do sadzenia lasu...

Cóż znaczy jednak kurz i wiatr, cóż znaczą wszelkie trudy, w porównaniu **z radością twórczej pracy!** Chłopcy i dziewczęta coraz to oglądają się za siebie, a **w ich oczach zapalają się iskierki radości. Spójrzcie, jak równe są szeregi tysięcy drzew! Z każdym ruchem traktora wciąż ich przybywa. Wkrótce cały olbrzymi obszar stepu przetną wielokilometrowe pasy leśne, zasadzone przede wszystkim rękami młodzieży radzieckiej.**

...Nadszedł wieczór. Rozpalono ogniska. W pobliżu brezentowego namiotu zebrali się traktorzyści, szoferzy, mechanicy, robotnicy. Mikołaj Nazarow, kierownik brygady traktorowej, mówi: „Towarzysze! Dziś kończymy plan sadzenia lasu na naszym odcinku. W całym kraju radzieckim wre równie wytężona praca przy tworzeniu leśnych pasów ochronnych".



Wszyscy Komsomolcy biorą udział w sadzeniu pasów leśnych.

Mówca przypomina niektóre cyfry: **„W latach 1948—49 zasadzono las na obszarze 590 tys. ha. W roku bieżącym zasadzi się pasy leśne na dalszych setkach tysięcy hektarów. Ogółem stacje ochronne pasów leśnych otrzymały od państwa: 5.139 traktorów, 5.142 pługów, 4.095 kultywatorów i łuszczarek, 3.649 maszyn do sadzenia lasów i siewników leśnych. Wszystko to wyprodukowane zostało w ciągu około półtora roku w fabrykach radzieckich!"**

Opowiedzieliśmy tu o jednym tylko odcinku pracy w dziedzinie przeobrażenia przyrody; **podobny obraz zobaczyć można na całej długości państwowego pasa leśnego Czapajewsk — Władimirowka.**